

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.  
 Nr. telefonu 278. — Konto czekowe Pocz. Kraj. Urzęd. Nr. 141.128  
 Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji  
 Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.  
 Redakcja rękopisów nie zwraca.  
 Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru  
**20** m.

Przebiegi w Krakowie i prowincji mies. 170 — kwart. 1410 — m.  
 w Krakowie z odnośnikiem do domu 500 — 1590 —  
 Na prowincji: z przesyłką poczt. 500 — 1590 —  
 Z granicą: z przesyłką pocztową 650 — 1950 —  
 Ogłoszenia: Prosimy ogłoszenia od wyrazu 10 — Mk. wiersz nonparel  
 1-szpalt. Mk 30. Nadesłano Mk 75 —. Wiersz nonparelowy 1 szp  
 w tekście Mk 95 —. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1 stronie 120 Mk  
 Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc. droższe.

## WĘDLINY! Pierwszorządna elektr. fabryka wędlin koszernych **A. S. SPIRA**

Kraków, Krakowska L. 5, poleca swoje  
 znanej jakości wyroby masarskie oraz zawią-  
 damia swoich P. T. Odbiorców, iż wysyła już  
 na prowincję pakunki poczt. za zaliczką

**BIURO SPEDYCYJNO-KOMISOWE**

## "MERX"

Spółka z ogr. odp.

Kraków, ul. Starowisna 50 - Telefon 2267

(dawniej Goldstaub & Lauf).

Zastępstwo firmy spedycyjnej:

**E. LAUF & Co., WIEN**

ul. Untere Augartenstr. 8. - Tel. 47-3-74.

Załatwia wszelkie w zakresie spe-  
 dycji wchodzące czynności: Ma-  
 gazynowanie, odcenia, inkasa itd.

**Specjalność:** Przyspieszony ruch zbior-  
 owy i ciężarowy z Wiednia do Polski.

**BARDZO KORZYSTNE KUPNO!**

## KOŁDRY

204: w znacznej umiarkowanych cenach poleca

M. Pleszowski, Kraków, Szewska L. 4. — Tel. 1351.

## Dokąd zdąży ortodoksja?

Kraków, 17 listopada.

II\*)

(is) „Aguda” występuje przeciw „Keren Ha-  
 jessod”, posuwając się w walce tej do napaści,  
 zapożyczonych z najgorszego katechizmu de-  
 magogicznego, wysuwając jako argument rze-  
 czowy to jedno, że pieniądze z „Keren Hajes-  
 sod” przeznaczone są na cele kultury, rzekomo  
 wrogiej zasadom religii.

A równocześnie „Aguda” wie, że tylko nie-  
 znaczna część pieniędzy przeznaczona jest na  
 cele kultury (przyczem uwzględnia się wszyst-  
 kie kierunki szkół, jak wykazuje sprawozda-  
 nie) i głosi gotowość akcesu do akcji „Keren  
 Hajessod”.

Wspomniany organ centralny „Agudy” Nr.  
 59 z br. pisze w polemice z posłem Strickerem:  
 „Jeśli „Keren Hajessod” jest dla niego  
 świętym jako instrument odbudowy Pale-  
 styny, to znajdzie w „Agudzie” radosnego  
 współpracownika „Kereh Erez Izrael” i we  
 wszystkich przedsięwzięciach palestyńskich”.

Znowu zatem wychodzi na jaw nie walka o  
 rzecz, o sprawę, lecz o monopol w pracy i tem  
 się tłumaczy posługiwanie się argumentami,  
 które nie z prawdą nie mają wspólnego.

## Projekt rządowy o wyborach na Wileńszczyźnie uchwalony.

Posłowie żydowscy głosowali za projektem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu  
 rozpoczęło się odczytaniem deklaracji stron-  
 niectw wobec projektu rządowego w sprawie  
 wyborów na Wileńszczyźnie. Wniosek posła  
 Federowicza o odesłanie projektu do komisji  
 upadł większością głosów. Widać było, iż Sejm  
 chce załatwić tę sprawę, która rozdzieliła spo-  
 łeczność i groziła poważnymi następstwami.  
 Przez cały czas przemówy posłów Maciejewi-  
 cza, Chałczyńskiego, Rodzińskiego, Czerniecki-  
 go i Żmitrowicza miejsca posłów żydowskich  
 nie były zajęte. Dopiero w ostatniej chwili  
 przed zamknięciem listy mówców zjawili się  
 posłowie żydowscy na sali. Na skutek specyjal-  
 nych wydarzeń poddali rewizji wczorajszą  
 uchwałę. Rezultat uchwały jednak aż do koń-  
 ca posiedzenia był trzymany w tajemni-  
 cy, co spowodowało powszechne zdenerwo-  
 wanie. Posłowie żydowscy głosowali jednak za  
 projektem rządowym. Zrozumiał oni, że od-  
 powiedzialność za zamęt w kraju, spowodowa-  
 ny wstrzymaniem się od głosowania mogłaby  
 spaść na nich.

Intenieniem ludowców żydowskich pos. Hirsz-  
 horn odczytał deklarację, w której zaznacza,  
 iż widząc w projekcie rządowym jultnię sa-  
 mostanowienia narodów głosować będzie za  
 projektem, a z obecnej ciężkiej sytuacji pań-  
 stwa, mimo swych żali jakie ludność żydow-  
 ska czuje do rządu, nie skorzysta, by obalić  
 rząd.

Mowa pos. Hirszhorna wywołała wielkie  
 wrażenie zwłaszcza na Piastowcach.

Po przyjęciu projektu rządowego powstała  
 wielka wrzawa na sali. Prawica zaintonowała  
 „Nie damy ziemi”, na co lewica odpowiedzia-  
 ła „O cześć Wam Panowie”.

\* \* \*

Warszawa. PAT. Po odrzuceniu wniosku pos.  
 Federowicza, by projekt odesłać do komisji, przy-  
 stąpiono do dyskusji.

Posel ks. Maciejowicz. Klub nasz uważał, że  
 najlepiej byłoby, gdyby cała sprawa rozpatrzona  
 była w komisji spraw zagranicznych, ale Izba  
 się na to nie zgodziła. Zamiast umacniać nasz

stan posiadania, my bez potrzeby, bez nacisku  
 rozszerzyć chcemy teren głosowania. Nie stosu-  
 jemy tego ani do Wołynia, ani do Galicji Wschod-  
 nej, tylko do Wileńszczyzny. Mowca wywołał,  
 że nie należy rozważać sprawy z punktu widze-  
 nia przesilenia państwowego lub gabinetowego.  
 My Wilmianie szczerze cenimy to, co uczynił Na-  
 czelnik Państwa Niemcy, że on przyczynił się do  
 naszej wolności i za to dank mu składamy. Nie  
 uważam jednak, aby jeżeli nacelnik się wypo-  
 wiedział, miało to być rzeczą zdecydowaną. De-  
 cydujemy sprawę bez nacisku, a z przekonaniem.  
 To też w imieniu mojego klubu proponuję, niech  
 teraz wypowie się samo Wilno i Wileńszczyzna,  
 a potem będziemy mieli dość czasu, aby zdecy-  
 dować o innych sprawach. Nikt nam nie zare-  
 cył, że sprawę wygramy, oddając dwa powiaty.

Następnie posłowie Chałczyński i Rodziński od-  
 czytali krótkie oświadczenie swoich klubów,  
 przyłączając się do wniosku rządu.

Posel Czerniewski mówi szerzej, polemizując  
 z wypowiedzią premiera. W końcu mowa odczytał  
 deklarację klubu centrum narodowego, sprzeci-  
 wiając się wnioskowi rządowemu.

Posel Żmitrowicz oświadcza, że Klub Zjedno-  
 czenia Ludowego wypowiedział się przeciwko  
 rozszerzeniu terenu wyborów i głosować będzie  
 przeciwko rezolucji rządowej.

Ks. Madej oświadcza w imieniu swojego stron-  
 niectwa, iż jest za utrzymaniem ustawy z dnia  
 1 lutego.

Posel Hirszhorn (Żydowskie Stronnictwo Lu-  
 dowe) stoi na stanowisku, że każdy kraj o lud-  
 ności mieszanej ma prawo decydować o swojej  
 przynależności państwowej zapomocą plebiscytu.  
 Jednocześnie Stronnictwo Ludowe miałooby pra-  
 wo korzystać z okazji, aby obalić rząd. Nie czyni  
 jednak tego, nie chcąc doprowadzić do kryzysu  
 państwowego. Głosować będziemy za rezolucją.

Posel Federowicz stwierdza, że głosować be-  
 dzie za rezolucją rządową.

Wobec wyczerpania dyskusji, przystąpiono do  
 głosowania.

Na wniosek prawicy zarządzono głosowanie  
 imienne.

Marszałek wzywał posłów do zapisania się na  
 liście obecności gdyż według niej będą sprawdza-  
 ne głosy.

Rezolucja rządowa przeszła 171 przeciwko 156  
 głosom.

Gotusie „Aguda” jest także niezdecydowana i  
 niekonsekwentna.

Lwia część ortodoksji żyła przez dziesiątki  
 lat w politycznym konkubiniacie z asymilacją.  
 W Polsce za czasów wojennej okupacji nie-  
 mieckiej miłość ta była specjalnie ospała. Mo-  
 żna się o tem przekonać, przeglądając ówczes-  
 ny organ warszawski tzw. „Agudath ortodo-  
 ksim”. I dziś jeszcze „Agudah” chwileje i wa-  
 hał wspomnienia miłości z asymilacją jeszcze  
 nie wygasły, choć konkubent już mocno  
 obrzydł. Nie można się jakoś zdobyć na śmia-  
 łe zerwanie z przeszłością, „Aguda” widocznie  
 sam nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo szko-  
 dzi społeczeństwu żydowskiemu tą brzydką po-  
 lityką. Sojusz z asymilacją, która dziś przecież  
 jest notorycznie areligijną tłumaczy się nastę-  
 pującym kontaktem: asymilanci otrzymywali

mandat do akcji politycznej, oparci o ortodoksyę, a w zamian ogłaszali swe desinteressement w sprawach religijnych ortodoksyi. Był to sojusz na wskroś kazirodczy, bo łączył dwa kierunki: pobożny i bezbożny. Dziś asymilacja jest w agonii, a „Aguda” nie wie, czy cieszyć się z jej śmierci bliskiej, czy też jeszcze raz wesprzeć konającego. „Aguda” czuje, że wyzwoleń się z pod wpływu politycznego asymilacji zmusza ją do zabarwienia swego wyjątkowo religijnego stanowiska czynnikiem narodowo-politycznym; w przeciwnym bowiem wypadku zmiecioną zostanie przez inne kierunki narodowe. Oto co pisze o tej sprawie znowuż „Juedische Presse” Nr. 278 z br. w sprawozdaniu Kom. Centr. „Agudy”:

„Wobec znanych, od pewnego czasu także na pewne państwowe czynniki silniej oddziałujących usiłowań, grozi niebezpieczeństwo(-) że historyczne żydostwo zostanie politycznie zgwałcone i przemienionem zostanie na polityczną narodowość bez względu na jego większość przeważającą, religijnie zorientowaną. Omawiano środki mające przeciwdziałać tej największej krzywdzie, którą można wyrządzić ludowi żydowskiemu”.

Zatem jasne słowa: stuprocentowa asymilacja polityczna, którą lud żydowski należy się zdoła ocenić. Jasna oferta do asymilacji i do rządów. U nas w Polsce system ten honorowany już został przez rząd legalizacją politycznego związku rabinów, przy równoczesnym odstawianiu legalizacji innym żydowskim kierunkom politycznym. Mieczka soczewicy — a żydostwo sprzedane! Wedle „Agudy”: nie sprzedane, lecz... kupione! Naturalnie, zapewne!

Równocześnie zaś „Jid” warszawski pragnie Żydom zasypać oczy piaskiem i wmawia w nich, że „Szlome Emuneh Jisroel” jest daleką od asymilacji. Toteż jakby dla komedyi walczy z zarządem warszawskiej gminy wyznaniowej, na wskroś asymilatorskiej i realizującej to, co głosi... centralny organ „Agudy” „Juedische Presse”.

Poza tymi dwoma obozami, Mizrachi i Aguda, stoi, jak wspomnieliśmy wczoraj, szeroka masa ortodoksyi, dla której, aby użyć ludowego wyrazu, nawet „Szlome Emuneh Jisroel” jest jeszcze „trefna”.

Masa ta nie formuluje swych żądań ani w kwestyi polityki w górze ani w sprawie Palestyny. Niema też żadnych zadań, żadnej myśli organizacyjnej. Rozproszkowana w dziesiątki i tysiące drobnych grup, okalających poszczególne rabinów, żyje ta część ortodoksyi życiem zupełnie apolitycznym. Masa to znaczna, ale mniejsza już niż w latach ubiegłych. Nie można jej odmówić pewnego, swoistego życia duchowego, chwilami nawet sympatycznego, bo ucieleśniającego ową nieskażoną, czystą wiarę w nadprzyrodzone wyzwolenie narodu, wiarę, zrodzoną z rozpacz i cierpienia, z odczucia przepaści między rzeczywistością a obrazem wyzwolenia, tak głębokiej, iż istotnie chwilami dziwić się nie można, iż umysł żydowski, aby nie zwątpić zupełnie, tylko w nadprzyrodzonym wyzwoleniu znalazł oparcie.

Sprawa palestyńska jest u tej masy opartą na następującej konstrukcyi: Bóg wypędził Żydów z Erec Izrael za ich grzechy; nie wolno się woli Jego sprzeciwiać; tylko On sam może wolę swą zmienić i wprowadzić dzieci swe, skąd ich wypędził. Dlatego też syonizm jest grzechem, bo pragnie na przekór Bogu, zawrócić Żydów do Palestyny — przed czasem. Nie wolno zatem niczego robić, Bóg sam wszystko zrobi, jeśli grzechy nasze będą zmyte.

Jest to czyste krwi messyanizm, który ma swe historyczne znaczenie i zasługi i dziś jeszcze jest do pewnego stopnia środkiem uodpornienia żydostwa na wpływy zewnętrzne, destruktywne.

W sprawie gósu masą tą kieruje orientacja również fatalistyczna. Trzeba cierpieć i Bogu dziękować za kawałek chleba, za możliwość jako takiego utrzymywania religii, za nagie życie. Znowuż tylko Bóg może los ten zmienić.

Do tych warstw syonizm i myśl renesansu dojść może tylko drogą jednostkowego jasnowidzenia, a nigdy drogą argumentacji, dowodów, faktów, albo drogą — przewarstwieniem społecznym.

Taki jest w przybliżeniu obraz tej części Żydostwa, którą zwykliśmy nazywać nie zupełnie, wzgl. nie zawsze słusznym imieniem: ortodoksyi.

„Mizrachi” i „Aguda” walczą ze sobą, a trzecia grupa walki unika. Ale podobnie jak syonizm nowoczesny uzgodnił „zasady religii z pojęciem narodowości w w organizacji „Mizrachi”, podobnie „Aguda” i to jest niemiękniiony los, będzie musiała, czy zechce czy nie, wyrwać trzecią grupę ortodoksyi z jej niebytu i pociągnąć za sobą.

Koło dziejowe jest nieublagane. Koncesye, które „Aguda” w programie palestyńskim już uczyniła są w tym względzie pouczające. Proces odbywa się powoli, ale ustawicznie. Im bardziej nas „Aguda” zwalcza, tem bardziej dostaje się w krąg pojęć, krytyk, rewizji, poznania, które aktywizują ją i burzą ten zasadniczy fundament ortodoksyi, któremu na imię: bezczynność.

Dlatego też zwolna „Aguda” będzie się kruszyć na rzecz programu „Mizrachi”, a szara bekształtna masa poza niemi — powoli zbliżać się będzie już to wprost do „Mizrachi” albo też pośrednio poprzez „Agudę”.

Walka toczy się w tej chwili między syonizmem a „Agudą” o jedno: o supremację w żydostwie, o nic więcej. Wszelkie argumenty „Agudy” nie są zasadnicze, bo zasady te są, jak wykazaliśmy, chwiejne, a tem samem nie zasadnicze. Przeciwnie twierdzenia są tylko środkiem walki dla utrzymania programu.

Gdzie leży przyczyna antagonizmu: w błędnem założeniu „Agudy”. „Aguda” bowiem jest tylko częścią ortodoksyi, a geruje się tak, jakby była całą ortodoksyą a ta całym narodem. Błędne założenie polega na tem, że wola swa do supremacji już uważa za supremację. Syonizm jest leżbowo tylko częścią, choć bardzo znaczną żydostwa, ale pozycja jego w walce z „Agudą” jest lepsza, bo syonizm nie jest koncepcją partii o jednolitym poglądzie, lecz

makrokosmem narodu, odbiciem wszelkich, choć nie całych jego ugrupowań: od skrajnie religijnych do zupełnie oświeconych i liberalnych. Dlatego też nie „Aguda” pochłonie syonizm, lecz syonizm wchłonie „Agudę”. Koncesye „Agudy” pod wpływem życia będą z czasem tak wielkie, że braknie jej podstaw do odrębnego programu a wtedy wejdzie w syonizm, jak weszedł weń „Mizrachi” mimo swj religijnej orientacji. „Aguda” jest uosobieniem nie-tolerancyi; w dobrej zapewne, ale błędnej — jak całe obecne życie wykazuje — wierze dąży do dyktatu bezwzględnej nad narodem i ultra nie go w jeden uniform kasty — w XX wieku! W tym samym wieku, o którego metodach „Jid” Nr. 219 pisze słusznie:

„Jeżeli się pragnie prowadzić praktyczną pracę w Palestynie, trzeba się dostosować do praktycznego życia (sic!)...”

Syonizm jest uosobieniem tolerancyi, bo w obrębie organizacji kierunki jego mogą wyżyć się autonomicznie i swobodnie tak na prawicy jak na lewicy. Syonizm nie zna gwałcenia sumienia — i w tem leży jego siła i liczenie się „z praktycznym życiem”, które nie stało w miejscu przez 19 wicków.

W jaki sposób usunięcie walki jest możliwe — już dzisiaj, przy dobrowolnem przyspieszeniu niemiękknionego procesu dla dobra całego społeczeństwa?

„Aguda” musi wyraźnie i twardo stanąć na gruncie narodowym, w politycznym tego słowa znaczeniu, uznać jedność akcji palestyńskiej, i wyrzec się gwałcenia sumienia indywidualnego, a syonizm akceptuje rezolucję Dra Chajesa z ostatniego Kongresu i walczyć będzie o jej ścisłą realizację, co zresztą jest zgodne z zasadą, przyjętą już na I. Kongresie syońskim.

Jeśli „Aguda” zdąży do czegoś bardziej idealnego niż do bezradziejnej supremacji w żydostwie, to zrozumie, co pisze jej własny organ „Juedische Presse z 28. X. br.:

„Stoimy w historycznej walce, która będzie widoczną daleko w późniejsze wieki. Czyn nasz wyznaczy drogę dla pokoleń i wpłynie na ich ziemskie i duchowe szczęście”.

Dotąd „Aguda” nie zrozumiała... własnego głosu.

## Ludność Polski wynosi 26 milionów 940 tysięcy mieszkańców. Z komisji konstytucyjnej.

Warszawa. PAT. Komisja konstytucyjna pod przewod. p. Rataja uchwalila art. VI ordynacji wyborczej, poczem ref. dr. Buzek przedstawił wniosek dotyczący rozdziału mandatów do senatu, we dług wyniku spisu ludności z 30 września 1921 r. Według tego wniosku przypada na województwo pomorskie senatorów 3, na poznańskie 7, na śląskie 4, na krakowskie 8, na lwowskie 10, na stanisławowskie 5, na tarnopolskie 5, na wołyńskie 5, lubelskie 8, kieleckie 10, łódzkie 8, warszawskie 8, stol. m. Warszawę 4, białostockie 5, poleskie 3, nowogrodzkie 5, wileńskie 2, razem 100. Referent przedstawił także wyniki spisu ludności, odbytego w całym państwie w dniu 30 września 1921 r. Cyfra ludności bez osób wojskowych, jeńców, internowanych, spisanych przez władze

wojskowe, wynosi dla całego państwa 26 milionów 940 tysięcy. Referent dr. Buzek zawiadamia, że dokładne dane spisu ludności według gmin i powiatów będą ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny po dokładnem przejrzaniu sprawozdań i wykazów, przysłanych przez starostwa do Głównego Urzędu statystycznego. Cyfry podane przez referenta opierają się przeważnie na sprawozdaniach telegraficznych starostów i mogą uleżeć jeszcze w szczególe pewnym zmianom, względnie jednakowoż drobnym. Referent sądzi, że już na podstawie dat podanych komisji, można przystąpić do oznaczenia liczby senatorów w poszczególnych województwach. Referent proponuje przekazanie jego wniosku osobnej podkomisji dla bliższego rozpatrzenia, co przyjęto.

## Z obrad komisji sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisja administracyjna wysłuchała sprawozdania komisji ochrony pracy. Następnie postanowiono rezolucję, proponowaną przez tę podkomisję po dalszem zapoznaniu się postawić na porządku dziennym najbliższego zebrania komisji. Następnie komisja przystąpiła do obrad nad artykułem 41 i 58 projektu pragmatyki urzędniczej. Do artykułu 41 o awansie automatycznym uchwalono dodatek, na mocy którego urzędnik względnie funkcyjaryusz posuwa się w urzędowaniu do uposażenia wyższego stopnia bez uzyskania tego stopnia, jeżeli w tej samej kategorii służby przebędzie czas służby, który dla każdej kategorii wyznaczy rozporządzenie rady ministrów. Artykuł 57 postanawia, że urzędnik wybrany na posła otrzyma urlop płatny.

Komisja ochrony pracy pod przewodnictwem posła Bryla przeprowadziła szczegółową dysku-

syę nad projektem konferencyi waszyngtońskiej o 8-godzinny dzień pracy. Głosowanie odłożono do zebrania następnego.

Komisja komunikacyjna z udziałem ministra kolei dra Sikorskiego po wysłuchaniu referatu posła Rajcy o wniosku w przedmiocie skasowania pasów drożynianych, zażądała uzupełniających danych od ministerstwa kolei. Wedle referatu posła Tabaczyńskiego komisja wezwała rząd do opracowania planu wykupna odpowiednich terenów celem rozbudowania węzła kolejowego w Trzebini.

## Nowy poseł polski w Łotwie.

M. Warszawa. (Telefonem). „Monitor Polski” ogłasza: Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 5 listopada br. mianował dra Witolda Jodko posłem nadzwyczajnym ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej polskiej przy rządzie Rzeczypospolitej łotewskiej.

## Radosne nowiny z Waszyngtonu.

(st) Lloyd George nazwał konferencję waszyngtońską leżącą na zachmurzonym niebie polityki światowej.

Kontrast między zastrzeżoną sytuacją międzynarodową a perspektywami konferencji jest istotnie olbrzymi.

Jak przedstawiały się bowiem widoki konferencji w przeddzień jej otwarcia? Szczerze i energicznie nsiłowania wszystkich państw, by opróżnić z gruzów drogę wodną do Waszyngtonu, rozbiły się o antagonizmy i sprzeczności interesów tak ostro, że nie zdolała ich najdrażliwszych emocyj przejawów przytłumić wspólna wszystkim tendencja przygotowania (w braku zaproszonej pewnej strony przedkonferencyj) odpowiedniego gruntu pod drzewo pokoju.

Japońskie propozycje zwrotu Szantungu ponawiane znowu w ostatnim czasie pod adresem Pekinu spotkały się tam z wprost mroźnym przyjęciem. Zadraśnięty w swą pięć achillesową rzad chiński w panicznej obawie przed zrewolucjonizowaniem południem wystrzega się hacznie najmniejszych koncesyj na rzecz zlenawidzonego sąsiada, tułac się pod opiekuńcze skrzydła mocnego protektora z za Oceanu. Wewnętrzne komplikacje Chin; które jak powojenne Niemcy (si parvos magnis...) nie umia się jeszcze ciągle pogodzić z normalnym republikańsko-demokratycznym ustrojem, utrudniają niepomnie stabilizację ich gospodarki upragnionej przez świat handlowo-finansowy, tak Wallstreet jak i City. W niepewnej atmosferze wewnętrznej nabiera nawet najmówniejsza konkurencja mocarstw form granicznych dla pokoju i niezawisłości Chin. Zabójstwem premiera Hary japońskiego Witosa przywódcy chińskiej partii Seinkir, odsłoniło w sposób dramatyczny niepewność sytuacji na Dalekim Wschodzie. Zadano sobie pytanie, czy kula wymierzona w pierś japońskiego męża stanu nie wysadzi w powietrze nagromadzonego w zastraszającej ilości dynamitu. Można było nawet w prasie angielskiej spotkać zamrażające krew w żyłach porównanie zamachu fanatyka z dziełem Principa z r. 1914.

W niemniej kiepskim humorze co delegacja japońska, wsiadł na okręt Balfour ze swymi kolegami.

Poczucie, że reprezentuje rząd, który po raz pierwszy od długiego czasu chwycił się w swych posadach podmulony przez nieudane rokowania irlandzkie i wstrząśnięty przez traktat franko-turecki nie dodaje przedstawicielowi W. Brytanii pewności tak potrzebnej na śliskiej posadzce wielkiej dyplomatycznej konferencji.

Jeżeli porażka w pierwszej sprawie może przypaść Anglii najwyższej o utracie sympatii poza Oceanem, gdzie tak wielką rolę odgrywają it-

landzcy emigranci, to traktat Franklina Bonillona — Kemal pasza sięga znacznie głębiej godząc brytyjskie imperium w jego najczulszą słońcianę, w sprawę lupecką. Ostatecznym rozstrzygnięciem precelanowego traktatu serbskiego przez jego eksplozywną zawartość, grozi Anglii nieodczepkami w skutkach następstwami. Gdy dotychczas nie łącząca Francje z Anglią wystawiona była tylko na niebezpieczeństwo zerwania ze strony Francji, to teraz i po drugiej stronie „La Manche”, pod wpływem wiadomości z Małej Azji, coraz silniej odzywają się głosy domagające się „gerdyjskiego” rozdzielenia ententy.

Ale i Francji, która na Wschodzie „ma nie do stracenia, do zdobycia świat cały”, która zachęca radośnie ręką na myśl o swej prawdopodobnej roli języzka u wagi nie szczędzone hołasu-go rozczarowania. Traktat gwarancyjny, owa fałta morgana, ludzaca najsmielsze nadzieje w zwątpiałym wśród reparacyjnych przykrości Francuzów rozwił się już ostatecznie przez znaną mowę p. Hardinga. „Neowilsonizm” okazał się bajką Harding nawet wśród najmiłośniejszych oszczańujących uścisków z Francją nie zapomina o niezmiennych przykazaniach Waszyngtona, zalecających wolną miłość w stosunku do innych mocarstw i przestrzegających przed trwałymi, legalnymi związkami przyniemierzowymi.

Tak więc horoskopy konferencji nie przedstawiały się w chwili jej otwarcia zbyt optymistycznie a gluche odciosy wulkanicznych wstrząśnień z wszystkich krańców świata stanowią bardzo przykrą akompaniament inauguracyjnych przemówień. Prasa amerykańska za widoczną inspiracją Białego Domu zdawała się planowo przygotowywać zdenerwowaną opinię świata na niekorzystne biuletyny o widokach pokoju, rozpraszając przesadne nadzieje i przewidywania.

To co ujrzeliśmy na scenie waszyngtońskiej po podniesieniu kurtyny nie usprawiedliwia bynajmniej groźowego nastroju publiczności przed rozpoczęciem przedstawienia.

Z imponującym rozmachem o charakterystycznym dla młodej dyplomacji amerykańskiej, przystąpiono do dzieła bez długich wstępów, bez jałowych ogólników nakażanych przez dyplomatyczną tradycję Starego Świata. Co szczególnie dziwić musi w pierwszych relacjach, to obok zawrotnej szybkości rozwoju wypadków także i nieprzewidywany porządek omawianych kwestyj. (Naprzód ograniczenie zbrojeń). Dziwnie następstwo punktów porządku dziennego da się chyba wytłumaczyć tem, że równoległą reakcją na scenie widoczna wszystkim widzom rozpoczęła się już za kulisami gra dyplomatyczna w sprawie Dalekiego Wschodu. Najtrudniejsza, ale też najwłaściwsza rola „praktyka” sprowadzającego dyskusję z wyżyn idealistycznego patosu na suchy grunt rzeczywistości przypała w udziale prezydentowi, konferencji p. Hughes. Trzeba to z

góry powiedzieć, że znany dotąd głównie ze swych teoretyczno-prawniczych i adwokackich tryumfów mąż stanu wywizował się ze swego zadania w sposób najs spodziewany. Słowa Admirała Kato, że jest to konkretniejzy projekt jak kiedykolwiek słyszał, są podchwytliwą, z której p. Hughes może być dumny. Jeszcze nigdy na żadnej konferencji oficjalny przedstawiciel państwa nie wysunął tak radykalnego, tak dalekiego i dżiego programu ograniczenia zbrojeń. A nie ma mu tu do czynienia z reprezentantem mikroskopijnego państewka „o ograniczonych interesach”, lecz z mocarstwem odrzucającym dziś gospodarczo światem, które w każdej chwili gotowe rzucić na szalę wypadków nie tylko ciężki miecz hrennuszowy uczestnicy konferencji słyszą dobrze z oddali z arsenałów nowojorskich, głuchy odgłos młotów), lecz także cięższy jeszcze worek złota.

Projekt, który przy poparciu tak ważkich i przekonywujących argumentów rozwinął p. Hughes — projekt ograniczający przygotowania wojenne w najbliższych 10 latach do odświeżania miecza, by w pochwie całkiem nie zarzewiał — podzielał na delegacje tak kij welknieły w Amrowisko. Nie bez słusności atakuje się niesprawiedliwą proporcje 3 przewodniczących flot, której utrwalenie mocno krzywdzące dla chwilowo spóźnionej w wyścigach światowych Anglii i dla Japonii rozpaczytającej dopiero co budowę swej wielkiej bojowej floty — oznaczałoby uznanie niebywalej supremacji Stanów, jednak obrót jakikolwiek spherze dalsza dyskusja, nie ulega wątpliwości, fakt jeden, że mianowicie zapoczątkowana tak maksymalistycznym programem debata doprowadzi ostatecznie do znacznie pomysłniejszego kompromisu z stanem obecnym, niż gdyby z górą przystąpiono do obrad ze skromnymi postulatami.

Największą trudnością stanowić będzie wykonanie „przyjętych przez państwa zobowiązań, wobec braku stałych międzynarodowych organów wykonawczych obejmujących również Stany Zjednoczone.

Gwieździsty sztandar amerykański — jedyny który się nie schyla wbrew ogólnym zasadom kurtuazji przed obcym suwerenem — musi się zniżyć przed moralnym autorytetem Związku Narodów genewskiego czy innego.

Inaczej praca konferencji waszyngtońskiej rokująca tak dobre nadzieje będzie nieproduktywną, a ograniczenie zbrojeń hurabizem.

## Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień

## Stanisław Przybyszewski.

(W trzydziestolecia działalności literackiej\*).

Mija trzydzieści lat, gdy na widnokręgu świata literackiego Europy, zajaśniała gwiazda talentu Stanisława Przybyszewskiego, fascynując niesamowitym blaskiem dusze artystów-schyłkowców, (M. Klinger, R. Dehmel, Ola Hansson, Strindberg, Holger Drachman (późniejsza Dagny Przybyszewska), których wędrowne szlaki skrzyżowały się na terenie cyganeryi artystycznej Berlina. Pierwsze ulotne pisma programatyczne piewcy „nagiej duszy” jak „Chopin und Nietzsche”, Ola Hansson, „Totenmesse”, „Pro domo mea”, przyjęte zostały przez grono przerafinowanych kultura fin de siecle'u twórców z entuzjazmem jako zapowiedź nowej kultury artystycznej, która z całą żywiołowością z głębin ducha płynącego rozpędu przeciwstawia się sztuce i estetyce naturalizmu. Już w tych pierwszych objawach twórczych poczynań, przebija się w rozlewności i dynamicie roztopiającego się w obłokach idealistycznej koncepcji — uczucia, organizacja duchowa rdzeniem polska.

Młoda Polska ówczesna, skupiająca swe siły pod sztandarem nowego renesansu sztuki narodowej, śledzi z wielkim zainteresowaniem sukcesy swego ziomka na arenie literackiej Zachodu. Spogląda w jego stronę z pewnym oczekiwanem, gdyż w swym gronie odczuwa brak indywidualności niepośledniej miary, która by potrafiła ująć w karby systemu nieskoordynowane dotąd objawy pierwszych dążeń odrodzeniowych i irreformistycznych i nadała im jednolitą styl i moc konsekwencji wewnętrznej.

Nadzieje młodych szermierzy „nowej sztuki”

\*) Z przyczyn technicznych umieszczamy niniejszą pracę ze spóźnieniem.

docekalą się rychłego spełnienia, bo oto w roku 1898 pojawia się na łamach życia oświadczenie Sewera Muciejskiego, w którym oddaje prowadzenie tygodnika w ręce „najwybitniejszego modernisty”, chlubnie zwanego poza granicami kraju, najwięcej utalentowanego przedstawiciela Młodej Polski — Stanisława Przybyszewskiego. W następnym roku ogłasza Przybyszewski w Zyciu — wyznaczenie wiary estetycznej „Confiteor”.

Rzucą w niem podwaliny pod indywidualistyczne koncepcje sztuki, pojętej metafizycznie. Sztuka jest odzwierciedleniem najistotniejszej i nieujętej w formy czasowo-przestrzenne treści bytu, ukrytej dla ludzka profana pod osłoną przypodkości i zmian. Tym zasadniczym rdzeniem bytu jest dusza z całym nieprzewidywanem i niedajacym się ująć w karby ścisłego myślenia bogactwem objawów, które tylko intuicja i uczuciowe kaźnienie wrażeń twórcy poszukiwacza, potrafi uchwycić przesubtelnością wrażliwości i znaleźć dla niego wyraz w produkcji artystycznej. Cel jedyny sztuki, to odzwierciedlenie owego tajemnego czego mare tenebrarum duszy, to ustawiczna czujność na wieczne przypływy i odpływy owego rozkolysanego niekrośną rytmiką myśelnego nastroju — praźródło bytu. Sztuka taka wolna jest od tendencyj chwili bieżącej, nie zawiera pierwiastków moralizatorskich, nie powinna podlegać warłościowaniu etycznemu — jako wyraz objawów duszy stojących „poza dobrem i złem”. Otrzymuje ona w ten ujęciu zakręty absolutystyczny, który ją identyfikuje z źródłem życia, a w jego centrum znajduje się „chuć”. Spirytualizm Przybyszewskiego usuwa na dalszy plan świat różnorodności zjawiskowej, otwierając dla sztuki perspektywę wnikięcia w górne życie absolutu, zakryte przed umysłem operującym kategoriami rozumowymi. Pojęcia uzyskane na drodze tego intuicyjnego, zbrojnego w moc syntetyzowania

wrażeń podświadomych — poznania, twórczy wartości niezmierzalne jak Bóg, nieśmiertelność. Koncepcja estetyczna nawskroś indywidualistyczna nosi na sobie znamiona arystokratyzmu, nietscheańskiego patosu, emancypacji od patryotycznych idei przewodniczących, od wzmożonej nieprzebranej przegrodę między nią a sztuką narodową.

Artysta wedle Przybyszewskiego to jednostka czysta i święta stojąca ponad patryotyzmem i moralnością — niezależna w swych wypowiedzeniach się twórczych od powszechnie uornomowanych zasad myślenia etyczno-społecznego. W tym kulcie bezwzględnym dla artysty, dźwięczą echa romantyzmu niemieckiego w typie Schlegla lub Novalisa z ich gloryfikacją, poety, jako istoty o wyższej randze bytowania, istoty transcendentalnej.

W „Totenmesse” (Requiem aeternam), daje nam Przybyszewski zarys metafizyki chuci, która jest ciekawą parafrazą, metafizyki woluntarystycznej i instrumentalizmu filozoficznego Schopenhauera.

Zasadę bytu, z której wywieść możemy wszystkie pierwiastki składowe świata jest chuć. Chuć ta (u Schopenhauera wola) stwarza jako narzędzie zadowolenia swych pragnień nieposkromionych intelekt lecz rychoł emcypuje się intelekt ze swego instrumentalnego charakteru i staje się bój z chucią, którą pochłania. Należne to zmaganie się dwóch pierwiastków ontologicznych powoduje walkę rozszepconych elementów chuci — chuius bezmierny, krzyżujących się żywiołowych antagonizmów — sataniczno-msze umarłych. Ostateczną konsekwencją tej walki jest inwolucja do niczem niezamądanego spokoju syntezy anorganicznej.

Z punktu widzenia tej swoistej metafizyki, oraz skojarzonej z nią nierozzerwalnie estetyki spirytualistycznej zrozumiąć możemy jakim musi

# Echa zająć w Jerozolimie.

Jerozolima. (ZBK). Gmina Tel-Awiw doręczyła rządowi palestyńskiemu memoriał domagający się wydalenia ze służby wszystkich urzędników ponoszących odpowiedzialność za niepokoje, które miały miejsce w Jerozolimie dnia 2 bm.

## Zydzi jerozolimscy sami odparli napad arabski.

Londyn. (Tel. wł.) Organizacja Poale Syon w Londynie otrzymała telegraficzne sprawozdanie o przebiegu zająć w Jerozolimie. Ze sprawozdania tego wynika, że żydowska ludność w Jerozolimie sama odparła napad arabski na dzielnicę żydowską.

## Nazwiska poległych Żydów.

Jerozolima. (ZBK). W czasie niepokoїв

## ZE SWIATA ZYDOWSKIEGO.

### Zydostwo amerykańskie a konferencja waszyngtońska.

Nowy Jork. (ZBK). Ruch, zmierzający do sprowadzenia sprawy żydowskiej na konferencję waszyngtońską zatacza wśród zydostwa amerykańskiego coraz szersze koła. Związek amerykańsko-żydowski kongregacji postanowił ruch ten pod każdym względem popierać. Przewodniczący komitetu dla prawa cywilnego w Stanach Zjednoczonych p. Wolf porozumiał się z departamentem państwowym w sprawie delegacji wybitnych Żydów przed konferencją waszyngtońską. Jedynie Louis Marshall sprzeciwia się całemu planowi ponieważ konferencja nie będzie miała nic wspólnego ze sprawami żydowskimi, tembardziej, że Rosya i Ukraina nie będą na niej reprezentowane. Wobec zaś przedstawicieli tych wyłącznie krajów możnaby założyć najsurowszy protest przeciwko groźnym pogromom Żydów. Zapartywanie Marshalla wywołało w kołach żydowskich Ameryki wielkie niezadowolenie.

### Delegacja syońska w Ameryce.

Nowy Jork, 11 listopada. (ZBK). Dziś oczekują tutaj przyjazdu delegacji syońskiej. Amerykańskie zydostwo poczyniło szereg przygotowań dla uroczystego przyjęcia delegacji. W tym celu ukonstytuował się komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich warstw ludności żydowskiej w Ameryce z

zabici zostali następujący Żydzi: Dawid Kohn, Arie Patterfreund, Sachar Boer i Izak Mossner. Wśród rannych znajduje się 22 osób które zostały ranione przez bomby rzucane z jesiwy „Terat Chaim“.

### Delegacja arabska nie ma charakteru oficjalnego.

Londyn. (ZBK). Na zapytanie Kolonela Wedgwooda w Izbie gmin, czy wiadomem jest ministerstwu kolonii, kto pokrywa koszty delegacji arabskiej odpowiedział podsekretarz stanu Wood, że nie posiada dokładnych informacji w tym względzie; zresztą wiadomem jest interpelantowi, że delegacja arabska nie ma charakteru oficjalnego.

Louis Marshałem i Samuelem Untermeyrem na czele.

Biuro Funduszu Podwalin otrzymało radiotelegram z „Aquitani“, donoszący o tem, że pasażerowie tego okrętu zgłoszili delegacji na pokładzie niezwykle serdeczne przyjęcie. Na uroczystości tej byli obecni: lord Riddel i inni członkowie brytyjskiej delegacji na waszyngtońską konferencję rozbrojeniową. Wzrost tej sposobności zebrano też pokaźną sumę na rzecz Funduszu Podwalin.

W związku z przybyciem delegacji syońskiej zwołano na dzień 20 bm. do Nowego Jorku Konferencję przedstawicieli organizacji syońskiej i innych zrzeszeń żydowskich. Spodziewany jest przyjazd kilkuset delegatów, którzy zainicjują powszechną kampanię na rzecz Funduszu Podwalin w Stanach Zjednoczonych.

### Nowa delegacja Agudy do Ameryki.

Warszawa. „Der Jid“ donosi: „W najbliższych dniach wyjeżdża znowu do Ameryki delegacja ortodoksyjna celem utwierdzenia tam idei Agudy. W delegacji wezmą udział rabin Epstein, rabin Kalkanemann i p. Jakób Rosenheim. Możliwem jest, że w delegacji uczestniczyć będzie jeszcze kilka wybitnych osobistości“.

## Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

być rodzaj i charakterystyka duchowa bohaterów, których barwna galeryja przesuwają się przed nami w rozległej twórczości powieściowej i dramatycznej Przybyszewskiego. Ludzie to o prze-refinowanej pobudliwości, wpatrzeni w zawrotnym upojeniu ekstazy nastrojów w swą niezmierną głębię duszy. Pod względem fizyologicznym przedstawiają się nam jako organizmy zniszczone alkoholem i wyuzdaniem wybijającej zmysłowości — które kosztem organizacji celownej zyskuje na jasnowidzącej mocy ogarnianie zarysowanego się w niezmiernych perspektywach życia giuchej i tajemniczej podświadomości. Wola czy chęć panuje w swej nieodpartej i bezcelowej potędze nad temi istotami — które gwałtownie jak śmierć w nieuniknione sidła przeznaczania.

Ten ponury nastrój fatalistyczny unosi się jak zimora nad dramatami Przybyszewskiego — „Dla szczęścia“ i „Złote Rumo“.

„De profundis“ to znowu miłość krocząca po obłądnych szlakach amoralności, która zakwita na glebie zatrutej wyziewami kazirodztwa i perversji.

Kobieta w twórczości Przybyszewskiego, to prazródło pierwiastku satanicznego, który pociągają duszę męzczyzny w zawrocone koło trawiącej konwulsyjnie namiętności — w koło bez wyjścia. I tu przed rozgraną wyobraźnią zarysowuje się uagle dzięki niesamowity obraz zespolenia się płci (Androgyne) jako stadium wyzwolenia się od trącej chuci i przedwstępny krok do zatopienia się religijnego w bezczasowy absolut.

Moglibyśmy bez końca śledzić w bogatej twórczości autora „Synów ziemi“ wszystkie elementy jego artystycznego i filozoficznego na swiat po-

glądu — iową bezwolną pod naciskiem twardego imperatywu konieczności rozwijająca się pogoń za szczęściem, choćby nawet za cenę życia istot bliźnich — w tragicznym zmaganiu się i bezpłodnym dążeniu Falka lub owo bagno indyferentyzmu etycznego w „Dzieciach Szatana“ i „Moenym człowieku“.

Artystyczne wcielenia koncepcji estetyzującej metafizyki Przybyszewskiego — które usunięte są z pod rządu ctyki (patrz „Confiteor“) nurzają duże nasze w morzu amoralności, zatapiają w snutek bezkresny, gdy czujemy zimaie techniczne śmierci rozciągającej czarne skrzydła nad ponurą tragedją — „Homo sapiens“. Czasem dochodzi nas krzyk tęsknoty za absolutem — wiecznością — dusza wywołana z pei chuci zwraca się rozpaczliwie obliczem ku prawdzie przedwiecznej, skąd trysnąc ma ożywczy prąd ukojenia wyczekiwany w pulsujących ekstazy napięciem chwilach modlitwy. (Z cyklu Wigilii).

Lecz w miarę rozwoju twórczości obserwujemy powolną i prawie nieznaną emancypację z pod władzy fatum, które dotychczas ciążyło niepodzielnie nad psychiką twórcy a następują utwory dramatyczne wzbudzające w nas podziw artystycznym kompozycji i przedziwnym umiarem architektonicznej konstrukcji. (Gody życia).

„Śluby“ to zwycięstwo wolnego spontanicznego pierwiastku życia nad koszmarami przeszłości — miazmatami rozkładu i zaniku.

Walka pierwiastków zła i dobra i zwycięstwo tego ostatniego zaklęte w symbol — to Odwieczna baśń.

Przybyszewski wniósł do literatury niezawodnie pierwiastki nowe, walory artystyczne niezwyte. Dramaty jego porywają nas świetnością

## Przegląd polityczny.

### Znów rozłam w Zjednoczeniu Ludowym?

Na tle naprężonej sytuacji w sprawie wileńskiej na terenie Zjednoczenia ludowego dają się odczuwać bardzo poważne tarcia. Grupa prawicowa tego obozu za wszelką cenę chce doprowadzić przez podcięcie stanowiska Naczelnika Państwa do ugody z endecją. Grupa lewicowa zaś, rozumiejąc wagę położenia oraz orientując się w nastrojach szerokich kół ludowych, widzi się zmuszoną do pójscia po linię przyjętej przez stronnictwo ludowe, a prowadzącej do znalezienia kompromisu i poparcia Naczelnika Państwa. Jeżeli sprawa w dalszym ciągu będzie się w ten sposób zaostrzała, istnieje możliwość nowego rozłam na terenie tej grupy parlamentarnej.

### Wizyta Szepetyckiego u Brianda.

„Kurier lwowski“ donosi:

„Od osoby, która parę dni temu przybyła z Wiednia, a która pozostawała tam w bardzo bliskim kontakcie z przywódcami obozu Petruszewicza — otrzymujemy wielce ciekawą i najzupełniej autentyczną wiadomość o wizycie ks. metra. Szepetyckiego u francuskiego premiera Brianda. O wyniku audyencji swej zawiadomił metra. Szepetycki polityków ukraińsko-wiedeńskich na parę dni przed swym wyjazdem do Ameryki.“

Przebieg audyencji był dla ks. metropolity ogromnie przygnębiający, wygląda zaś tak: Po przedstawieniu przez metra. Szepetyckiego Briandowi kwestyi ukraińskiej wogóle i planów metropolity Szepetyckiego, rozważanych w Rzymie, kiedy rozmowa zesła na sprawę wsch. Małopolski, metrop. Szepetycki ze zdumieniem spostrzegł, że Briand jest o tej sprawie znakomicie poinformowany, jak i o stanowisku Ukraińców wschodnio-małopolskich w stosunku do Polski. Briand zaznaczył wyraźnie, że Francya sprawę polsko-ukraińską w Małopolsce wschodniej uważa za sprawę wewnętrzną Polski i wyraził życzenie, aby załatwienie sporu w sprawie wsch. Małopolski i uregulowanie stosunków wzajemnych z Polakami nastąpiło w drodze wzajemnego porozumienia bez uciekania się do interwencji obcych. W tym wypadku ukraińcy mogliby uzyskać poparcie ze strony Francji.

Przytem nadmienil, że w liczeniu na poparcie Anglii względnie L. Georgea mogą się Ukraińcy... zawiesić, jakkolwiek znanem jest przychylnie stanowisko L. Georgea dla Ukraińców“.

kompozycji i głębokim podkładem psychologiznym, który uchyla nam rąbka owej niezbadanej, terra nuowa podświadomości, przepajającej nawskroś znikomym szmat psychiki uświadomionej.

Powieść Przybyszewskiego to dział twórczości znacznie słabszy — nie panuje nad nim konieczność psychologiznej asocjacji wypadków. Jaskrawy przykład: „Dzieci nędzy“, lecz przeważnie wynagradza ten brak potężny, wżerający się w duszę ekstazy w swym patosie nastrój cicha modlitewna tęsknica za prazródłem bytu (Nad morzem).

W ostatniem dziesięcioleciu daje się zaobserwować w twórczości Przybyszewskiego pewne złagodzenie krańcowości koncepcji sztuki wyłącznie indywidualistycznej. W najdojrzałszym może pod względem syntetyczno-myślowym dziele „Szlakiem duszy polskiej“ i poemacie noweli „Powrót“ odsłania ogrom umiłowania ziemi ojczystej i duszy narodu. Wypływa to z zasadniczych rysów psychiki twórcy, która tkwi najgłębszymi korzeniami u dna gleby ojczystej (z gleby kujawskiej), której czar nieporównany stara się stękniona dusza artysty wchłonąć i przepoić nim rozległą dziedzinę wizji artystycznych. To co poprzednia twórczość rozsnuta przed nami tylko w formie fascynujących siłą wyrazu fragmentach, a co w konfesy artystycznej (W „Zwierciadle“ — autobiografii we wstępie do „Krzyku“, który wyszedł w r. 1917.) uznaje Przybyszewski za najgłębszy podkład swej niezależnej od recepcji artystycznej „nagiej duszy“ zlewa się tutaj w twórczą syntezę.

**Wojna hiszpańska w Maroku.**

Od połowy roku toczy się w Maroku wojna pomiędzy Hiszpaniami a beduinami północnej Afryki. Od czasu do czasu dochodzą nas odgłosy tej wojny, podjętej pod hasłem oswojżenia kraju od jarzma chrześcijan. Coprawda, pod tem hasłem toczą się tam walki od wieków, a „jarzmo“ właściwie ogranicza się do zajmowania przez Europejczyków załedwie kilkumastu punktów, maurowie bowiem są narodem w całym tego słowa znaczeniu nieujarzmionym. Poszczególne plemiona żyją w odosobnieniu, walczą wciąż między sobą. Tylko od czasu do czasu pojawiają się rozmaite wdzowie, na czas jakiś łączą rozproszone plemiona.

Taki właśnie wódz pojawił się wśród plemienia Beni Oriachel, w pobliżu hiszpańskiej Melilli. Plemię to wraz z wielu innymi popadło pod protektorat Hiszpanii dzięki wewnętrznej niezgodzie. Jeden z wodzów tego plemienia, pogodziwszy się z Hiszpanami, oddał im swego „na wychowanie“, a raczej jako zakładnika. Chłopiec kształcił się w Sewilli, gdzie ukończył studia wyższe. Przez pewien czas służył jako oficer w armii hiszpańskiej, poczem powrócił do kraju, by po śmierci ojca swego objąć władzę nad plemieniem Beni Oriachel. Dziś stoi na czele kilku plemion i toczy najzawziętą wojnę z Hiszpanami. Abd-el-Kerim — takie jego imię — zorganizował swych rodaków potajemnie, uderzył nagle w lipcu na Hiszpanów, kolejno opanował wszystkie ich załogi, zabrał cały niemal materiał wojenny, przeszło 200 dział oraz mnóstwo karabinów i amunicji, załogi wyprowadził albo wziął do niewoli, uwolnił całą okolicę od panowania hiszpańskiego. O natychmiastowym poskromieniu Maurów nawet mowy być nie mogło. Abd-el-Kerim rozporządza armią, liczącą około 60.000 ludzi, znakomych jeźdźców, nieustraszonych w boju, niedoścignionych w odwrocie.

Tymczasem Hiszpania organizowała nowe siły dla pokonania Maurów. Komendę objął znany z energii i srogości generał Berenguer.

**Premier Ponikowski o stanowisku rządu wobec wyborów na Wileńszczyźnie.**

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu premier Ponikowski przedstawił w dłuższym przemówieniu stanowisko rządu wobec sprawy przeprowadzenia wyborów na Wileńszczyźnie. Przemówienie p. premiera podajemy poniżej w streszczeniu:

Wysoki Sejmie! Jednym z naczelnych zadań rządu jest ostateczne uregulowanie spraw, które uniemożliwiały dotychczas ustalenie granic Rzeczypospolitej polskiej i opóźniły przez to wkroczenie jej w okres spokojnej i normalnej pracy twórczej. Do takich zagadnień należy sprawa wileńska.

Rząd polski stosownie do zaciągniętych wobec ludności ziemi wileńskiej zobowiązań i zgodnie ze stanowiskiem zajętem przez Polskę na terenie międzynarodowym, pragnie obecnie zrealizować zapowiedź, iż o przynależności państwowej ziemi wileńskiej zadecyduje wola jej ludności. W tym celu ma być w najbliższym czasie zwołane do sejmiku zgromadzenie przedstawicieli ziemi wileńskiej, wybranych przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie, proporcjonalne głosowanie całej ludności Wileńszczyzny.

Terytorium, na którym mają się odbyć wybory — nie może być określone dowolnie, lub z pewną myślą tendencyjną. Muszę panom przypomnieć, że Rada Ligi narodów zajmując się konfliktem polsko-litewskim uchwałą z dnia 28. października 1920 roku uznała za sporne powiaty: wileński, trocki, brasławski, święciański, oszmiański, lidzki i grodzieński. Rząd polski nota złożoną p. Bourgeois w dniu 7 listopada 1920 roku przez delegatów swoich, wyraził zgodę na przeprowadzenie konsultacji ludowej, zgodnie z uchwałą Ligi narodów z dnia 28 października tegoż roku, poniekąd uznając zasadę międzynarodową sporności tego terytorium zastrzeżoną tem jedynie, że ziemię przypadłe Polsce na zasadzie traktatu, a leżące na wschód od linii umowy litewsko-bolszewickiej z dnia 12 lipca 1920 roku, w żadnym razie nie mogą podlegać konsultacji. Nigdzie natomiast w żadnym akcie o charakterze państwowym nie było mowy o ogranicze-

nia tegoż terytorium do tzw. Litwy Środkowej. Faktyczne granice objęte w posiadanie przez wojska generała Żeligowskiego i utworzona przez niego administracja tymczasowa, faktyczne granice, powtarzam, są dziełem wypadków. Nawet generał Żeligowski w swoich aktach prawnych nie wprowadza pojęcia Litwy Środkowej do faktycznie zajmowanego przez siebie terytorium i utożsamia go z całym terytorium w granicach przyjętych dla obszaru spornego przez Ligę Narodów i wzmiankowanych w naszych do niej notach.

Widzimy z powyższego, że zarówno Liga Narodów, jak rząd polski, wreszcie generał Żeligowski od dłuższego już czasu jednakowo pojmują teren sporny. Niema więc powodu, dla którego obecnie należałoby teren ten zwęzać, narażając się zarówno na zarzut dowolności, na zakwestyonowanie wskutek tego prawomocności orzeczeń wileńskiego zgromadzenia przedstawicieli przez czynniki międzynarodowe, jak i na zarzut niejednolitego traktowania ludności obu części tego terytorium.

Nasuwa się tu jedynie wątpliwość wynikająca z rozciągnięcia ustawy z 4 lutego 1921 r. na niektóre powiaty, wchodzące w skład terytorium spornego administracji organów centralnych Rzeczypospolitej. Należy jednak zaznaczyć, że tytuł prawny do objęcia w posiadanie przez Rzeczpospolitą tych ziem nie wynika z tej ustawy lecz z traktatu pokojowego, zawartego w Rydze. Ołóż ten traktat w art. 3 głosi, że sprawą przynależności tych ziem, spornych między Litwą a Polską do jednego z tych dwu państw, należy do Polski i Litwy.

Rząd polski po wyczerpaniu wszystkich środków dobrowolnego porozumienia się z Litwą doszedł do przekonania o konieczności niezwłoczniego rozstrzygnięcia losów tych ziem zapomocą wolnej decyzji ich mieszkańców. Rozstrzygnięcie to winno być całkowite i nie częściowe i takie było stanowisko Sejmu polskiego, gdy dnia 15 kwietnia deklarował: „W razie niemożliwości osiągnięcia zgodnego porozumienia z Litwą kowieńska Rzeczypospolita będzie zmuszona dotrzymać swych zobowiązań wobec ludności ziemi wileńskiej i dać jej możność swobodnego określenia swej woli co do losów tej ziemi“.

Nie w uchwale tej nie wskazywało na to, żeby pod ziemią wileńską rozumiano tylko ściśle Litwę centralną a nie obejmowano nią tak blizkich związanych z Wilnem Lidę i Brasławia. Takie zrozumienie tej części rezolucji zgodne jest również z ustępem końcowym, w którym Sejm wyzwał rząd, żeby po porozumieniu się z gen. Żeligowskim skierował swe wysiłki ku powołaniu dla całego obszaru gospodarczo i komunikacyjnie związanego, jednolitej i miejscowej administracji. Nie można przez to rozumieć sztucznego terytorium Litwy Środkowej. Ustawa z dnia 4 marca 1921 to jednak ten skutek, że bez zgody Sejmu nie może być zarządzone głosowanie na terenie dwóch powiatów brasławskiego i lidzkiego.

Stan zaś obecny stosunków z Litwą kowieńską nie pozwala na przeprowadzenie wyborów na ziemiach z ludnością polską leżących w pasie neutralnym i poza linią demarkacyjną w Wileńszczyźnie. Nie porzucając tej myśli rząd zwraca się obecnie do Wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie tej aprobaty w stosunku do powiatów lidzkiego i brasławskiego.



**OKAZYJA • OKAZYJA!**  
**Kompletna sypialnia z materacami**  
w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Oglądać można od godz. 1-3 popołudniu, ul. Sebastjana L. 8, I. p. na lewo. 2316

**Okazyjna sprzedaż Najmodniejszych kapeluszy damskich filcowych już od 1500 — Mkp.**  
Modele paryskie i wiedeńskie w cenach nader konkurencyjnych.

**JADWIGA CYPES**  
**Kraków, Poselska 20.**

Z okazji zaręczyn naszej koch. siostry Berty wesołej z p. H. Danmanem serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia i szczęścia, siostry i brata.

**Nowy mnożnik celny.**

Kraków, 17 listopada.

(p) Mamy od 8 listopada b. r. nowy mnożnik (39.900 proc.) do prohibicyjnej taryfy celnej, uložonej wedle wzoru taryfy rosyjskiej. W chaosie, który obecnie panuje w handlu spowodowanym przez widoki na stałą wyższą kursu marki polskiej, i wśród stagnacji, wywołanej wstrzymaniem się od zakupów, kupiectwo nie ma ani chwili czasu, by zastanowić się nad tem, co ono zapłaci za cło przy najbliższym transporcie importowanego towaru.

Daleko ważniejszym jest dla konsumującej publiczności, poznać powód zbliżającej się nowej fali drożyznianej, która się z dniem 8 listopada rozpoczyna, a jest spowodowana zwykłą taryfą kolejowych, celnych, pocztowych, artykułów monopolowych, które dotyczą artykułów pierwszej potrzeby. Wymieniamy tu z taryfy celnej, te artykuły, które musimy importować, jak towary kolonialne, a których nie trzeba chronić cłem prohibicyjnym, lub artykuły, których produkcja w kraju jest mała, a w wielu wypadkach u nas licho wykończona, tak że tylko konkurencja zagraniczna może zmusić przemysłowca do lepszego wykończenia swojej produkcji.

Podane stawki cłowe obliczone są dla artykułów zakupywanych na wagę za jeden kilogram, inne towary od metra bieżącego lub pary albo sztuki

towar:	clo:
Kawa	100 marek
herbata	480 marek
kakao	180 marek
wino (litr)	480 marek
skóra podeszwowa	480 marek
skóra jachtowa	680 marek
skóra boksowa	2600 marek
buciki męskie	1320 marek
buciki dziecięce	1900 marek
buciki damskie	2000 zwykły
talerz biały porcelanowy	208 marek
garnuszek biały	50 marek
drut żelazny cienki	120 marek
drut miedziany cienki	240 marek
papier do pisania biały	180 marek
papier rotacyjny	80 marek
siennik papierowy	300 marek
worek jutowy	400 marek
sznurki nici	52 marek
obrus liniowy średni	3000 marek
koszula męska gładka	400 marek
koszula barchanowa	480 marek
bluzka damska flanelowa	128 marek
sweater damski wełniany	1200 marek
pończochy damskie ordynarne	300 marek
skarpetki męskie	300 marek
parasol zwykły	2000 marek
kapelusz męski	800 marek
chustka kaszmirowa gładka	15000 marek
chustka zimowa	7500 marek
trykotowa bawełniana koszula	600 marek
ubranko dziecięce	5300 marek
reżnik bawełniany	150 marek
dymka ordynarna metr	105 marek
kreton (metr)	175 marek
barchant (metr)	210 marek
kłotu (metr)	470 marek
etaminy lub batystu metr	1900 marek

Nie wyliczamy dalszej stawki, te bowiem wystarczają dla ilustracji jak się u nas stale będą kalkulowały ceny produkcji krajowej, wiemy bowiem dobrze, że przemysłowiec nasz będzie na tyle patriota, by wyzyskać całą tą „ochronę“ dla swojej kiesy. Będzie rzeczą poważnych zrzeszeń kupieckich wykazać sferom rządowym, że takimi stawkami celnymi nie przyczynia się rząd do zwalczania drożyzny.

**NADESLANE KSIĄZKI.**

Z etyki Talmudu: Sentencye Ojców Synagogi tłumaczył Salomon Spitzer. Dyrektor szkoły wydziałowej męsk. Kraków, 1921, nakład autora.

Zbiorek zawiera szereg urzędów w udatnem tłumaczeniu i zaopatrzone jest objaśniającym wstępem tłumacza.

**ADWOKAT**

**Dr. SAMUEL SPANN**

pozw. powrócił i urzęduje jak przedtem  
**W TARNOWIE, UL. WAŁOWA 2.**

# KRONIKA.

Kraków, 17 listopada.

**Konferencja wojewody krakowskiego ze starostami.** W dalszym ciągu konferencji wojewody dra Galeckiego ze starostami na temat aktualnych spraw urzędowych, między innymi w kwestyi usunięcia niedomagani administracji i redukcji personelu, dała 15 hm, odbył p. wojewoda w Dobicy konferencję ze starostami z Mielca, Pilzna i Ropczyce.

**Koncesje dla przedsiębiorstw gospodnioczynarskich.** Wczoraj odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Wielgusa posiedzenie komisji dla przemysłów gospodnioczynarskich. Komisja wydała opinie co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyj na garkuchnie, kawiarnie i piwiarnie, tudzież co do przeniesienia koncesyj gospodnioczynarskich.

**Nierazna niższa cen pieczywa.** Jak się dowiadujemy, cena jasnego chleba żytniego wynosić będzie od dzisiaj 125 mk za 1 kg, zamiast dotychczasowych 130 mk, ciemnego 100 mk zamiast 105, a bułka 60-gramowa 14 mk zamiast 15 mk.

**Węgiel dla zakładów i instytucji.** Magistrat komunikuje: Z uwagi na nadchodzące obecnie większe transporty węgla opalowego, wydaje Centralne Biuro węglowe Magistratu aż do dalszego zarządzenia asygnały na pobór węgla w ilościach do 25 ctm. dla zakładów i instytucji publicznych, oraz dla osób prywatnych w ilościach do 10 ctm. za przedłożeniem legitymacyj węglowych.

**Miejski teatr Opera i Operetka.** Dziś po raz pierwszy opera Moniuszki „Halka”, w której wystąpi gościnnie znakomity artysta lwowski Adam Okoński. Tańce i ewolucje ułożył baletmistrz Jan Cesarski, dyryguje prof. Mieczysław Szymanek. W piątek grana będzie „Tosca” Pucchiniego, w sobotę zaś „Noc w Wenecyi” Straussa.

**Na skutek starań dyrekcji teatru Opera i Operetka, dyrekcja tramwajów krakowskich, popierając kulturalną działalność tegoż teatru, wydała zarządzenie, by po każdym przedstawieniu stały do dyspozycji publiczności wozy tramwajowe, zabijając we wszystkich kierunkach.**

**W sprawie zaginięcia nieletnich chłopców.** Niedbalstwo policyi. Jak wiadomo, wszystkie inspekcje o kradzieżach i wszelkiego rodzaju przestępstwach otrzymują odnośni referenci relacje z komisariatów policyjnych w drodze urzędowej. Niejednokrotnie zachodzą wypadki, że po ukazaniu się notatek policyjnych zjawiają się w redakcjach osobniki, których policya po kilku godzinach aresztu wypuściła na wolną stopę, kierując dalszy tok sprawy na drogę sądową. Osobniki te będąc już na wolności, dla wprowadzenia w błąd redakcji, zjawiają się w lokalu redakcyjnym, wyprawiając awantury i usiłując pogróżkami wymusić odpowiednia spracowanie.

Od pewnego czasu jednak policya informowała prasę błędnie, co powodowało szereg przykrych zajść w redakcjach. Ostatnio po umieszczeniu notatek o zaginięciu dzieci II komisariat policyi państwowej nadesłał sprawozdawcom obszernie pismo o rzekomej przytrzymaniu niejakiego p. Cz., którego posterunkowy Janeczko ujął w chwili, gdy wyszedłszy z kawiarni Centralnej, przemocy usiłował uprowadzić w doróżce 6-letniego Władysława Wrońskiego. Odnośne pismo kończy się apelem do rodziców, którym zaginęły dzieci, aby w własnym interesie zgłaszali się do II komisariatu. Pismo to zaopatrzone w pieczęć urzędową, nosi podpis kierownika II komisariatu p. Szapera.

Okazało się jednak, że wspomniany p. Cz. nie był aresztowany i nie prowadzono przeciw niemu śledztwa. P. Cz. jakkolwiek w dziennikach nie podano jego pełnego nazwiska, uczuł się dotkniętym i onegdaj wieczorem dokonał napadu na sprawozdawcę jednego z pism krakowskich. Podczas napadu był obecny agent policyjny, który na wezwanie napadniętego do interwencji oświadczył, że nie będzie interweniował, gdyż już jest po służbie. Dopiero po długich poszukiwaniach znaleziono policyjanta, który doprowadził p. Cz. „pod Telegrafem”. Tam p. Cz. w obecności funkcyjaryszki policyi powtórnie rzucił się na sprawozdawcę oraz na inspekcyjnego urzędnika, zelżywszy go przytem ordynarnemi słowami. Okazało się, że owym wojowniczym panem Cz. jest były agent policyi, a obecnie bardzo bogaty reemigrant z Ameryki Józef Czyżyłowicz, zamieszkały w Podgórzu. Osadzono go „pod Telegrafem” i dopiero po tym wypadku rozpoczęto wczoraj śledztwo o uprowadzenie Wrońskiego.

Dziwić się należy, że potrzebna było dopiero tak jaskrawego wypadku, jak napad na dziennikarza, spelunującego swój obowiązek, by uświadomić niezapiecznym to indywiduum i rozpocząć śledztwo dla wyświeślenia tajemniczej afery zaginięcia małoletnich chłopców. Niedbalstwo policyi jest karygodne tembardziej, że sprawa ta wywołała formalny popłoch w sferach rodzicielskich, a mimo to policya sprawę zbagatelizowała, a nawet przez niedokładne wiadomości wprowadziła w błąd opinię publiczną.

Tymczasem giniecie chłopców nie ustawało. Jak się dowiadujemy, na policyę doniósł p. Antoni Machalski, że jeszcze dnia 10 hm. po lany po tytuł Michał Pilch, znany na bruku krakowskim mintaturowy czelowieczek, do tej pory nie powrócił. Z III. Komisariatu doniesiono, że jakiś mężczyzna usiłował porwać chłopca, którego publiczność mu odbiła. Również uczeń IV klasy gimnazjum św. Anny został zaczepiony przez tajemniczego osobnika, który poprosił chłopca, by go odprowadził przed główną pocztę, gdyż ma chorą nogę. Gdy chłopiec przyprowadził owego mężczyznę na wskazane miejsce, zaproponował mu także, by pojechał z nim tramwajem na Podgórze. Chłopiec zorientował się w sytuacji i zbiegł. W gimnazjum tem zaszło kilka podobnych wypadków.

Sprawa jest zbyt poważna, aby ją dalej można zbagatelizować. Spodziewamy się, że województwo jako zwierzchnia władza policyi, wglądnie w tę sprawę i wyda zarządzenia, zawierające do wyświeślenia tajemniczej afery.

**Napad rabankowy na Debnikach.** Do szeregu ustawicznych napadów bandyckich, jakich od dłuższego czasu widownia jest pasze miasto, przybywa nowy oburzający napad, dokonany onegdaj o godz. 3 w nocy w Debnikach. Na przechodzącego ul. Ogrodowa Franciszką Wymiatalą, napadło dwóch opryszków, którzy rzucili się na swoją ofiarę i poczeli ją bić. Podczas szamotanin potargali bandyci Wymiatalowi futro wartości 50.000 mk oraz skradli portfel z 15.000 mk. Opryszków zdolał przypadkowi przechodnie ująć i doprowadzić na policyę. Są to 24-letni Franciszek Irlik i 26-letni Czesław Lesiek.

**Epizody włamania nie ustają.** Kroniki policyjne notują z dnia na dzień więcej wypadków włamań, wywołując zaniepokojenie szerokich kół ludności. Poza kilku mniejszymi wypadkami, zanotowano wczoraj znówu kilka śmiętych włamań do sklepów i mieszkań. I tak przed sklepem na rogu ul. Jagiellońskiej i Szewskiej zajęła onegdaj w nocy doróżka nr. 5, przywożąc kilku opryszków, którzy natychmiast zabrali się do „roboty” i otworzywszy zamknięte sklepowe, wdarli się do wnętrza. Patrolujący policyjant podszedł do doróżkarsza i zażądał wytłumaczenia. Kązo przywiózł. Opryszki widząc stróża bezpieczności, chcieli wysnuć się niepostrzeżenie ze sklepu, ale posterunkowy przy pomocy nadbiegłego kolegi przytrzymał włamywaczy. Są to Wojciech Skorpupa, Wojciech Skowronek i Tomasz Zdebski. Dwaj ostatni są zawodowymi włamywaczami, a Skowronek niedawno opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę za liczne kradzieże.

W biały dzień w czasie ożywionego ruchu ulicznego włamano się do gablotki sklepu Taffeta i Kereczyna przy ul. Stradom 1 18 i skradziono plótno wartości 45.000 mk. Sprawców tego włamania nie ujęto.

Ponadto donuszczone się włamania do mieszkania p. Apolonii Linc przy ul. Staszyc 1 8, gdzie skradziono rzeczy wartości 500.000 mk. Również sprawcy tego włamania uszli bezkarnie.

Wreszcie włamano się do mieszkania p. Teresy Rataj przy ul. Szlak 1 9 i skradzione z przedpokoju futro ze żrebców wartości 175.000 mk. Włamywacze zbiegli w niewiadomym kierunku.

**Miła służba.** Policya aresztowała Wiktorję Wodnicką (lat 22) z Morawicy, która jako służąca dopuściła się w Krakowie licznych kradzieży na szkodę swoich pracodawców, przyjmując obowiązki pod fałszywymi nazwiskami. W ten sposób okradła ona szereg rodzin w naszym mieście na łączną sumę przeszło 1 miliona mk. Po kilku udanych kradzieżach zgłosiła się do służby w szpitalu św. Łazarza pod nazwiskiem Wiktorji Kurpan, gdzie narazie skończyła swą złodziejską karierę, gdyż zarząd szpitala spowodował jej aresztowanie. W związku z tą sprawą aresztowano również Rudolfa Brzezowskiego, który Wodnicką namawiał do kradzieży oraz Annę Chlebicką, przyjaciółkę i współniczkę sprytniej złodziejki.

**Sezonowa kradzież.** Wczoraj na rynku Kleparskim aresztowano Wincenego Kamińskiego, który skradł na szkodę wieśniaka Janę Wierzbę worek żyta.

**REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO**

Czwartek: „Bajki”.

Piątek: „Bajki”.

**TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA**

Czwartek: „Halka”.

Piątek: „Tosca”.

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA”**

Czwartek: „Plomien”.

Piątek: „Plomien”.

**REPERTUAR OPERETKI W NOWOCIASACH**

Czwartek: „Niech mnie djabli wezma”.

Piątek: „Niech mnie djabli wezma”.

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH**

(Wynek 18 99).

Czwartek: Dr. Adolf Kleśk: Psychologia u ludzi i zwierząt.

Piątek: Prof. Uniw. Jag. dr. Czarnouzwani: Charakterystyka Odrodzenia.

## Z kraju.

**Walne zgromadzenie tow. „Proswita”.** Na odbytem onegdaj we Lwowie walnem zgromadzeniu tow. „Proswity” wybrano następujący wydział przewodniczący dr. Iwan Kiweluk (pa bardzo ożywionej dyskusji uzyskał nieznacznie większość głosów), zast. przewodniczącego dr. Iwan Kryk, drugim zastępcą przewod. M. Haleszczyńskiego, sekretarzem S. Szacha, zaś zastępcą sekretarza S. Magalasa.

**Egzekucya średniowieczna.** Warszawski „Roholnik” donosi. W czasie strejku rolnego w h. dzielnicy pruskiej ksiądz Kryżan z Cerekwicy prowadził szwadren ułanów. Rozpoznała się egzekucya. Ułani rozkładali strejkujących na ławach i katowali Rito dotąd dopóki pokaleczony i posiniazony rolnik nie decydował się pesalować wielobnego hajdaka w ręce i powiędzieć: „żaluję za grzechy, żem księdza obraził”. Wówczas bogobojny księżulek wykrzykiwał z radością, że udało mu się grzeszną duszę na właściwą drogę poszluszestwa względem wyżyskującego dziedzica naprowadzić: „o więc żaluję, hajdaku?” I wówczas egzekucya się kończyła.

Dnia 6 listopada br. zebrał się robotniczy rolni w Labiszynie i uchwalili domagać się od rządu ukarania ułanów i ich zwierzchniej władzy. Usunięcia przez władze kościelne kata w duchownej sukience.

## Dział gospodarczy.

**Ceny towarów w Gdańsku.** Od firmy importowej Liezau et Co otrzymujemy następujący biuletyn z 12 hm.:

Mąka fancy clear 18.25 mk niem. za 1 kg. first clear 17.—, second clear 14.— mk niem za 1 kg. Ryż Saigon I. 18.— mk, Durum II. 19.— mk niem. za 1 kg.

Myclo ameryk. 58% Huszczy 24 mk niem.

Kakao angielskie 30.— mk, amerykańskie 26.50 mk niem za 1 kg.

Pieprz Singapore 42.— mk niem. za 1 kg.

Kawa Santos 24.25 mk niem. za 1 kg.

Sardyńki 8.25 mk niem. za pudełko.

**Kredyty rządowe dla przemysłu.** Wobec dającego się dotkliwie odczuwać braku środków obrotowych, doniosłe znaczenie, zwłaszcza w chwili obecnej, posiadają dla sfer gospodarczych kredyty przemysłowe. Pod tym względem z wydatną pomocą przychodzi przemysłowi Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, wykazując zbrumianienie dla potrzeb przemysłu. Kasa ułatwia udzielanie kredytów przez banki, które mogą redyskontować posiadane weksle, sama udziela kredytu pod weksle, kredyty towarowe i pod zastaw obligacyj przedsiębiorstw przemysłowych. Wprawdzie ze względu na postanowienia statutu Kasy, sama procedur otrzymywania kredytu jest dość uciążliwa Prezes P. K. K. P. winien otrzymać upoważnienie do udzielania kredytów bez zasięgania opinii ministra przemysłu i handlu i skarbu.

Ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło ulgowej kredyt krótkoterminowy 69 firmom w kwocie stu kilkunastu milionów marek. Za warto również umowę z Polskim Bankiem Krajowym, który będzie udzielał kredyty ulgowe do łącznej wysokości 300 milionów mk. Gł. licyijski Wojenny Zakład Kredytowy rozpoczął działalność na całym obszarze Polski, ud

Współprzebieżki na odbudowę. W sejmie leży projekt utworzenia Banku Odbudowy. Utworzono Tow. Kredytowe Przemysłu Polskiego które otrzymało gwarancję skarbową do 20 milionów funtów szterlingów, zaś rząd udzieli pomocy przy umieszczeniu obligacji Tow. na rynkach zagranicznych. Prowadzi się również rokowania ze Szwecją w sprawie sprowadzenia obrabiarek na poczet kredytów pomocy. Należy dodać, iż na poczet tych kredytów otrzymaliśmy już 35.000 bel wawelny i 140 wagonów miedzi i antymonu. Również drobnemu przemysłowi został przyznany kredyt w kwocie 200 milionów marek, z czego wydano już pożyczek na 150 milionów mk., zaś przeznaczono na 48 milionów. Omawiano też kredyty apro wizacyjne: dotychczas przemysł otrzymał 500 milionów mk., zaś wkrótce otrzyma dodatkowo 1 miliard mk.

Nowe przepisy w sprawie walki z lichwą. W tym samym Nrze 88 Dz. ustaw ogłoszone zostały rozporządzenia Rady ministrów z 14-go października o utworzeniu komisji dla badania cen i zysków oraz o przekazaniu pewnych uprawnień urzędu walki z lichwą powiatowym władzom administracyjnym.

Posrednictwo pracy. Dz. ust. Nr. 88 zamieszczą ustawę z 21 października br. o zarobkowam posrednictwie pracy. Normuje ona warunki uzyskania pozwolenia na prowadzenie tych przedsiębiorstw i sposób prowadzenia ich.

**Giełda krakowska z d. 16 listopada 1921 r.**

Aktywa bankowa:	ofisy	ładano	transak.
Polak Bank Przemysłowy I-IV cm.	700	800	
Polak Bank Przemysłowy V cm			
Bank hipoteczny Małopolski	975	1025	990-1600
Zemsta Bank Kredytowy	650	650	600
Powiatowy Bank Kredytowy A	350	430	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600	700	
Bank kredytowy w Warszawie			
<b>Aktywa Tow. hand. przem.</b>			
Polskie Tow. handl. (P. T. H.) I-IV.	840	960	851-875
Tow. Handl. (T. H.)			
Polska Spółka akc. „Łódźka“	275	325	300
„Polska Głok“ Tow. transport-handl. i C. Harwig, Dom akcyd-handl. Poznań	1000	1200	
Zachęta Polna	400	450	
Helenswali I-III cm.	5800	6300	6000
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	3000	3500	3400-3200
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozow i. cw.	1200	1400	1300
„Łódźka“ turyzma maszynrolniczych	2000	2400	
„Trasbina“ fabr. maszyn narz. roln.	3300	3600	345-360
„Trasbina“ fabr. maszyn i narz. roln.	1000	1100	
„Zakłady amonijowe „Poznań“	1400	1500	
„Antonomar, fabryka samochodów	8000	8400	
„Góška“ fabryka cementu	10000	10500	10000-10500
Sierżakowskie Zakłady Górnicze S. A.	6100	6600	6500
„Towarzystwo Tow. dla przemysł. górniczych i Polak wafła“	1900	2100	2000
<b>Wzrosty dewizy</b>			
Elektronika w Sterzy III cm.	1200	1500	
„Orka“ T. A.	1300	1500	
„Poznań“ Powiatowe zakłady budowlane	4700	5100	4800-4900
Fabr. przetworów tkanek w Trasbina	3400	3600	
„Krakow“ Zjedn. fabr. przetw. w. IV.			
Fabryka porcelany w Chmielowie	3600	3900	3850-3600
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-Vm.			

**Giełda warszawska z 16 bm.** Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3450-3600-3580, sprzedaż 3580, kupno 3475. Franki francuskie gotówka tranz. 240-245, sprzedaż 245, kupno 235, (czeki) tranz. 244-255. Funt szterling gotówka tranz. 13800, sprzedaż 13800, kupno 13400, (czeki) tranz. 13550-14150. Belgia (czeki) tranz. 245. Nowy Jork (czeki) tranz. 3435-3625. Marki niemieckie gotówka tranz. 1550, (czeki) tranz. 14-1425-1375, sprzedaż 1375, kupno 1325. Gdańsk (czeki) tranz. 1350-14, sprzedaż 13521, kupno 13374. Korony austr. (czeki) tranz. 6350. Korony czeskie (czeki) tranz. 3975-3950, sprzedaż 3950, kupno 3825.

**Kursa dewiz w Wiedniu 16 bm. (L.)** Amsterdam 193950, Zagrzeb 2038, Belgrad 6390, Berlin 2:97, Bruksela 32280, Budapeszt 61550, Bukareszt —, Kopenhaga —, Londyn 22490, Mediolan 23390, Nowy Jork 5718, Paryż 40730, Praga 6072—, Zurich —, Bieleń 38380, belgickie 2845, dolary —, marka niemiecka 2317, angielskie 22290, francuskie —, holenderskie —, włoskie —, jugosłowiańskie tyłaczki niebieskie 3380, polskie 158-150, rumuńskie 3745 —, szwedzkie 133170, szwajcarskie 108975, czeskie 6022, węgierskie 61550.

**Kursa dewiz w Zurychu 16 bm. (L.)** Berlin 205— (14 bm. 195—), Nowy Jork 5729 (320), Londyn 2101 (2083), Mediolan 22— (2165), Bruksela 3730 (3660), Praga 570— (580), Budapeszt 050— (047), Zagrzeb 180 (185—), Bukareszt 350 (330), Warszawa 015 (016), Wiedeń 017 (016), Austr. stempl. 012 (011), Curyż 3837 (3805), Holandia 13350 (13350).

# Z obrad nad daniną.

## Ustanowienie mnożników dla rolnictwa, przemysłu i handlu.

Warszawa. PAT. Podkomisya projektu daniny wysłuchała obliczeń podsekretarza stanu Markowskiego co do podziału gospodarstw według tabeli regresyjnej p. ministra Michalskiego. W b. Królestwie otrzymuje opust 75, 50, 40, 30, 20, 10% gospodarstwa płacące podatek gruntowy bez podymnego i bez dodatkowych: 20 mk, 29-55 mk, 56-83 mk, 84-110 mk, 111-166 mk, 166-220 mk. W Małopolsce te same procenty opustu gospodarstwa, płacące podatek gruntowy 44 marki, 45-87 mk, 88-130 mk, 131-173 mk, 174-250 mk, 251-246 mk. W byłym zaborze pruskim gospodarstwa płacące podatek gruntowy 2.20, 2.21, 4.40, 4.41-6.60, 6.61-8.80, 8.81-13.20, 13.21-17.50. W ten sposób regresya obejmuje 20% daniny rolnej brutto, razem na podstawie ułg z powodu strat wojennych i osobistych 32%. Mnożnik dla Królestwa płacącego 92 miliony podatku gruntowego wynosi 300. Dla Małopolski płacącej 108 milionów tego podatku — 225. Były zabór pruski — mnożnik 4200. Przeciętnie od hektara danina ma wynosić 3515 mk. Dla kresów wschodnich oblicza się daninę rolną we wysokości 3 i pół milarda, daninę wymierza się nie na podstawie podatków, lecz wedle dziesięcin. W stosunku do produktywności gruntu danina z dziesięcin wynosić będzie od 400 do 2000 mk.

Poseł Wierzbicki przedstawił wnioski dotyczące daniny od przemysłu i handlu, uzgodnione z przedstawicielami wszystkich dzielnic, w szczególności Małopolski. Mnożnik dla Małopolski ma wynosić 110 a nie 30, jak proponował i nie 50, jak pierwotnie proponował poseł Wierzbicki. Ułg dla Małopolski wyniosłyby 15% daniny. W sprawie przemysłu naftowego na podstawie informacji zasięgniętych w kołach interesowanych poseł Wierzbicki proponuje daninę w wysokości 1 mk od jednego kg ropy i pół marki od 1 kg przetworzonej ropy w ubiegłym roku wyprodukowano: cystern 71 tysięcy po 10.000 kg a przerobiono 59 tysięcy cystern.

Propozycje referenta podkomisya przyjęła. Referent stanął na stanowisku, że jest niepodobiestwem obciążać daniną przedsiębiorstwa akcyjne kilkakrotnie wyżej w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami. Przyjmując jednak pod uwagę większe zdolności płatnicze spółek akcyjnych, referent zaproponował stawkę 7,5% od przewalutowanego kapitału spółki, co stanowi trzykro-

tnie większe obciążenie spółek akcyjnych w porównaniu z przedsiębiorstwami nieakcyjnymi. Poseł ks. Kaczyński zaproponował ze swojej strony stawkę kompromisową (10% od przewalutowanego kapitału). Stawka ta została przez podkomisję przyjęta.

### Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 14 bm. w sprawie marynarki handlowej powzięła między innymi następujące uchwały: Ministerstwo spraw wewnętrznych przekaże wszelkie dotychczas przez departament do spraw morskich tego ministerstwa prowadzone agendy marynarki handlowej ministerstwu przemysłu i handlu wraz z personelem i materiałem. Przekazanie ma się odbyć najpóźniej 20 listopada br. Wszczegółności ministerstwo przemysłu i handlu przyjmie: a) wydział ekonomiczny departamentu spraw morskich przy ministerstwie spraw wewnętrznych, b) Urząd marynarki handlowej w Wojczarowie i Gdańsku ze wszystkimi urządzeniami, c) latarnie morskie w Helu, Bodzewie, Jastarni, d) szkołę handlową morską w Tezewie, e) Statek szkolny Lwów, f) wszystkie projekty dotyczące instrukcji handlu morskiego. Przekazanie odbędzie się przez komisję ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu.

### Otwarcie szkoły sztabu generalnego w Warszawie.

Warszawa. PAT. Dnia 15 bm. o godzinie 10 rano odbyła się uroczystość otwarcia pierwszej pokojowej 2-letniej szkoły sztabu generalnego w obecności szefa sztabu generalnego gen. Sikorskiego, wszystkich szefów z oddziałów sztabu general. departamentu M. S. Wojsk gen. Hallera, gen. insp. kawalerji i insp. armji gen. Rozwadowskiego, szefa franc. misji wojskowej gen. Niessla, przedstawicieli władz cywilnych oraz całego ciała dyplomatycznego w Warszawie.

## Delegacya angielska w Waszyngtonie zażąda ograniczenia zbrojeń polskich (?)

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Z Nowego Jorku donoszą: W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że delegacya angielska i włoska porozumiały się co do stanowiska, jakie zajmą odnośnie do ograniczenia zbrojeń. Podobno delegacya angielska proponuje ograniczenie polskich zbrojeń, a delegacya włoska zażąda redukcji armii francuskiej w stosunku przewidzianym dla Włoch.

szczegóły będą omawiane w dalszej dyskusji.

Waszyngton. (ETE). Korespondent „Intransigent“ dowiadyuje się, że konferencya waszyngtońska będzie w najbliższym czasie rozwiadać kwestyę ograniczenia zbrojeń lądowych i nadpowietrznych. Inicyatywę w tej sprawie ma dać Anglia lub Włochy.

### Projekt rozbrojenia będzie badany przez komisję mocarstw.

Waszyngton. Havas, PAT. Delegaci 5 wielkich mocarstw odesłali plan rozbrojenia morskiego do odpowiedniej komisji w celu rozpatrzenia go z punktu widzenia technicznego. W powyższej komisji każde państwo reprezentowane będzie przez swego admirała.

### Japonia chce wyłącznie panować nad Oceanem Spokojnym.

Paryż. (ETE) Delegacya japońska zamierza ażądać na konferencyi rozbrojenia, by Stany Zjednoczone zrzekły się swych punktów oparcia dla swej floty wojennej na Oceanie Spokojnym, a mianowicie wysp Filipinów i Guam.

### Balfour zgodził się na propozycje rozbrojenia.

Leatfield. PAT. Radio. Telegramy z Waszyngtonu donoszą, że Balfour oświadczył na konferencyi zgodę Anglii na amerykańskie propozycje rozbrojenia, odczytał telegram Lloyda George'a w tym sensie. Balfour scharakteryzował propozycje Hughesa jako najlepszą możliwą koncepcyę. Omawiał dalej kwestyę rozbrojenia lądowego, rzecz najmniej doniosłą dla ludów Europy. Projekt Hughesa za mało uwzględnia niebezpieczną dla pokoju sprawę tonażu podmorskiego. Ograniczenia co do budowy łodzi podwodnych winny być wyraźniej zaznaczone. Anglia, stawia wnioski przyjęcia projektu na okres 10-letni. Zresztą

### Ameryka nadal buduje flotę morską.

Waszyngton. PAT. Ag. Havasa donosi: Sekretarz ministerjalny marynarki oświadczył dzisiaj, że Stany Zjednoczone będą prowadzić na razie w dalszym ciągu budowę okrętów zgodnie z dotychczasowym programem. Budowa powyższa będzie zaniechana jedynie na rozkaz kongresu amerykańskiego i po ustaleniu przez konferencyę nowego programu, dotyczącego spraw morskich.

**Drobne ogłoszenia**

**Łazienkowe** płytki gazono w wytwórni Standard, Kraków, Grodzka 25. Tel. 2091 2094

**Marka** balonajowego, osprzętu, pierzawy kute, francuskiego, angielskiego, Sturrowilana 27, II. p. 2021

**Poszukujecie**

inteligentne, panny, mogące prowadzić gospodarstwo, jak również udzielać pomocy 3 dziewczynom od 8-10 lat. - Świadectwa wymagane. Zgłoszenia pod „E. W. D.“ do Adm. D. 2328

**DO SPRZEDANIA FUTRO**

damskie, zrebrowe, ulica Gertrudy 10, I. p. na prawo 2062

**PLOMBY STALOWE**

**Fabryka plomb stalowych „MULTUM”** Sp. z ogr. odp.  
KRAKÓW · ULICA SOLTYKA 19 · TEL. 3227



**MINA WERMUTH**  
z domu Guttman  
przyjmuje bieliznę do szycia i endlowania w najnowszych modelach. 2299  
Plac Nowy 8, II. piętro.

**NOWA DRUKARNIA BZIENNIKOWA**  
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

**KRAKÓW-ORZESZKOWEJ**  
TELEFON 370

wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie drukarstwa wchodzące

**Komunikat.**

Państwowy Urząd Naftowy podaje do wiadomości, że „Krajonafta” z powodu podwyższenia taryfy kolejowej, podniosła cenę nafty od 1 listopada 1921 na **Mp. 98 za kg.**, loco stacya odbiorcza kolei normalno-kolejowej. — Cena powyższa mieści w sobie zysk hurtownika, któremu wolno doliczyć do tejże ceny efektywne wydatki, jak dowóz z kolei, najem beczek i t. p.

**OBUWIE**  
męskie i damskie ubrania męskie i dziecięce ceratę na stoły, meble i chodniki  
sprzedaje po cenach fabrycznych

**APROWIZACYA MIAST**  
Spółka z ogr. odp.  
Kraków, Pałac Słiski

**Międzynarodowe Tow. Handlowe „PAX”** sp. z o. o.  
w Bielsku, ul. Główna 7.  
2094

**Dział papierowy.**  
Nadeszły większe transporty **rolek krawcowych** w różnych barwach, najlepszej jakości. Tutki i bibułki „Solall” po cenach fabr.

**Ważne dla PP. Hurtowników i Detailistów!**

1903 **Henryk Chrzanowski**  
Warszawa, Grzybowska 12 - Tel. 24834  
poleca znane ze swej dobroci własnego wyrobu śmietan- orzechowe, deser- kowe, **Wafle, Czekolady** we, wanilijowe, oraz **pastylki mięto- we i Drage p. f. „VIVE”** Towar pierwszorzędny. Ceny przystępne.  
Przedstawicielstwo na Małopolskę: „Sweater” sp. z ogr. odp. Kraków, Wielopole 15.

**KAPELUSZE** „HABIG” „ITA” 1740 „PLESS” „HÜCKEL”  
krajowe i inne zagraniczne poleca w wiel- kim wyborze hurtownie i częściowo **LUDWIK KREISLER**  
Kraków, Floryańska 23.  
**FASONOWANIE** odnawianie kapeluszy męskich i damskich uskutecznia się wed- ług najnowszych modeli.

**REFLEKTUJEMY**  
na stałego dostawcę w większych ilościach zameczków do kasetek stalowych i mosiężnych, także reflektujemy na dostawcę okuć do lasek.  
Oferty prosimy wnosić zaraz z nadesłaniem po kilka wzorów zaliczką pocztową do Wytwórni

**POLAMERYKA**  
TORUN-POMORZE, Kopernika 20  
1909

**SIEDZEN do krzeseł**  
w różnej jakości dostarcza po cenach fabrycznych skład siedzeń do krzeseł  
2053 Firma  
**Ch. Elias i J. Berglas**  
w Przemyślu, ul. Słowackiego L. 29.

**DO PIELEGNOWANIA**  
chorych i poleżnic w miejscu, jak w oko- licach, polecają się dobrze wyszkolone **Siostry pielęgniarki.** 2094

**Zakład Sióstr**  
Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.  
Telefon Nr. 2044.

**Spólnika** z kapitałem 3—4 mil. Mp., poszukuje wła- ściel 1/3 części rafinerii nafty, będącej stale w ruchu, ofiarując w zamian 10% z dochodu całego interesu. Zgłoszenia pod „Nafta” do Admin. Nowego Dziennika. 2014

**SANKI NARTY** w wielkim wyborze poleca najtaniej **L. Weindling**  
Kraków, Grodzka 26  
Telefon 1596. 2040

**Spólnika**  
do dobrze prosperującej większej fabryki artykułów papierowych w Polskim Cieszynie **poszukuje się.**  
Bliższe wiadomości pod „Postfach 53” w Polskim Cieszynie. 2099

**Smarowidła do wozów**  
przedwojennej jakości **wagonowo i detailicznie**  
1734 poleca  
po cenach konkurencyjnych  
Fabryka smarów i przetworów chemicznych  
**„ROPA”**  
Spółka z ograniczoną poręką.  
Biuro zamówień: **PRZEMYSŁ**, ul. Czarnockiego L. 25.

**HACELE**  
poleca  
**Pierwsza Polska Fabryka Haceli „Podkowa”**  
1922  
Sosnowiec, ul. Wiejska L. 5.

**ZAMAŻ** ..... **OZENIĆ**  
można przez jedyną w Polsce pismo „Fortuna”  
Redakcyja: Kraków, Rynek gł. L. 11.  
Nr. 25 do nabycia we wszystkich kioskach, agen- cyach pism i na stacyach kolejowych. 1342